

Sygn. akt I Ca 331/23

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 września 2023 roku

Sąd Okręgowy w Sieradzu Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Barbara Bojakowska

Sędziowie: Joanna Składowska

K. P.

po rozpoznaniu w dniu 7 września 2023 roku w Sieradzu

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa Ł. K.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W.

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zduńskiej Woli

z dnia 18 kwietnia 2023 roku, sygn. akt I C180/22

oddala apelację;

zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz powoda Ł. K. 1800 zł (jeden tysiąc osiemset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za czas po upływie tygodnia od dnia doręczenia wyroku stronie pozwanej do dnia zapłaty.

Sygn. akt I Ca 331/23

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy w Zduńskiej Woli w sprawie z powództwa Ł. K. przeciwko Towarzystwa (...) S.A.

w W. o zadośćuczynienie i odszkodowanie, zasądził od pozwanego na rzecz powoda, z tytułu zadośćuczynienia 20000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi

co do kwoty 10000 zł od dnia 24 listopada 2020 roku do dnia zapłaty, 10000 zł od dnia

22 lutego 2023 roku do dnia zapłaty, z tytułu odszkodowania 5584 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi

od dnia 8 lipca 2022 roku do dnia zapłaty, z tytułu częściowego zwrotu kosztów procesu 3290 zł z odsetkami

ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty (pkt 1a – c), oddalił

powództwo w pozostałym zakresie (pkt 2), nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Zduńskiej

Woli od pozwanego kwotę 516 zł z tytułu niepokrytych kosztów sądowych od uwzględnionej części powództwa (pkt 3) i nie obciążył powoda nieuiszczonymi kosztami sądowymi od oddalonej części powództwa (pkt 4).

Rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego oparte zostało na następujących ustaleniach i wnioskach, których istotne elementy przedstawiały się następująco:

W 2019 powód Ł. K. mający wówczas 30 lat pozostawał w uczuciowym związku z A. K., z którą wspólnie wynajmował mieszkanie w bloku mieszkalny przy ul. (...) w Z.. Para wspólnie pracowała w firmie produkcyjnej przy ul. (...) w Z.. W dniu 28 stycznia 2019 roku powód wspólnie z partnerką wracali pieszo z pracy po zakończeniu zmiany popołudniowej. Około godz. 22.15 powód poruszał się po chodniku i zbliżał się do klatki wejściowej bloku prowadzącej do wynajmowanego mieszkania. Powód poślizgnął się na zmarzniętym śniegu na chodniku i upadł na chodnik, uderzając o niego lewym kolaniem. Korzystając z pomocy partnerki powód przemieścił się do mieszkania znajdującego się na 3 piętrze budynku, oczekując, że ból kolana ustąpi przez noc. Następnego dnia ból się nasilił, powód nie mógł samodzielnie poruszać się, nie był w stanie stawić się do pracy.

Powód w dniu 29 stycznia 2019 roku zgłosił się do poradni ortopedycznej, gdzie otrzymał pomoc specjalistyczną. U powoda stwierdzono uraz skrętny lewego kolana. W trakcie wizyty z lewego stawu kolanowego ewakuowano ok. 10 ml płynu słomkowego i staw kolanowy unieruchomiono na około 6 miesięcy. Ze względu na utrzymujące się dolegliwości rozszerzono diagnostykę poprzez przeprowadzenie badania lewego stawu kolanowego rezonansem magnetycznym. Powód został zakwalifikowany do leczenia operacyjnego. W dniu 3 lipca 2019 roku artroskopowo oczyszczono ubytek kostno – chrząstny, wobec stwierdzonej martwicy tego odcinka kości oraz wykonano mikrozlamania uszkodzonej powierzchni kłykcia przyśrodkowego kości udowej i miejscowo zastosowano dedykowaną membranę. Powód był wówczas hospitalizowany do 8 lipca 2019 roku. Przebieg pooperacyjny powikłany był stanem zapalnym oraz utrzymującą się dysfunkcją i bólu kolana a także przewlekłych wysięków. Powód był ponownie konsultowany, przeprowadzono badanie RM, które potwierdziło brak wygojenia rozległego i głębokiego ubytku. Po przeprowadzeniu kolejnych badań powód poddany drugiej operacji w dniu 3 września 2020 roku. Została wówczas przeprowadzona mozaikowa kłykcia bocznego kości udowej lewej. Przebieg po drugim zabiegu operacyjnym bez powikłań, poza utrzymującym się przykurczem zgięciowym lewym stawu kolanowego. Zdjęcie szwów nastąpiło do 14 dnia po drugiej operacji. Lewa noga powoda ponownie została unieruchomiona w ortezie długiej kolanowej. Powód musiał poruszać się o kulach przez okres do 6 tygodni. Powód poddany został rehabilitacji w warunkach stacjonarnych jak i ambulatoryjnych – w okresie od 2 do 25 stycznia 2020 roku oraz od 7 do 30 października 2021 roku.

Następstwa przebytego przez powoda urazu lewego stawu kolanowego skutkują trwałym uszczerbkiem 10% na jego zdrowiu. Następstwa te przejawiają się w postaci utrzymującego się deficytu wyprostu lewego stawu kolanowego. Powód wymaga systematycznego leczenia rehabilitacyjnego.

Chodnik na którym doszło do upadku powoda należy do terenu Wspólnoty Mieszkaniowej (...) w Z. ul. (...), która w zakresie utrzymania porządku w tym w okresie odśnieżania w okresie zimowym oraz posypywania chodników, zawarła umowę z A. W. prowadzącym w tym zakresie działalność gospodarczą pod firmą P. P.H.U. (...). Pozwany udzielał temu zleceniobiorcy ochrony ubezpieczeniowej w zakresie odpowiedzialności cywilnej.

W dniu 28 stycznia 2019 roku w Z. od godzin nocnych do godzin popołudniowych występowały słabe opady śniegu i deszczu ze śniegiem, które powodowały topnienie zalegającego już śniegu, tworząc płyty zlodowaciałego śniegu (powierzchnia miejscami śliska). Również w ostatnich czterech dniach występowały tu opady śniegu. Tego dnia wieczorem około 22:15 w Z. na powierzchni gruntu występowała pokrywa śnieżna powstała na skutek opadów w poprzednich dniach, która zaczęła topnieć, a wilgotna wierzchnia warstwa śniegu zamarzała, tworząc zlodowaciałą powierzchnię. Około godziny 22.00 temperatura powierzchni przy powierzchni gruntu spadała i w nocy była ujemna,

na gruncie leżały płaty zlodowaciałego śniegu, a przerwy w nich były wilgotne, po południowych opadach tworząc gołoledź pośniegową.

Powód na piśmie zgłosił szkodę właścicielowi PPHU (...) A. W. w dniu 31 sierpnia 2020 roku. Pozwany ubezpieczyciel otrzymał informację od ubezpieczonego w dniu 20 października 2020 roku. Wcześniej w dniu 20 lipca 2020 roku powód kierował swoje żądania do Spółki (...), uznając, że jest zarządcą terenu na którym doszło do jego upadku. Decyzją z dnia 18 listopada 2020 roku pozwany odmówił uznania roszczeń odszkodowawczych powoda w całości.

Według sądu powództwo zasługiwało na uwzględnienie w przeważającej części.

Wskazano, że pozwany nie kwestionował swojej legitymacji biernej jako ubezpieczyciel podmiotu wykonującego prace porządkowe na terenie Wspólnoty Mieszkaniowej (...) przy ul. (...) w Z.. Sporne między stronami było zaś spełnienie warunków odpowiedzialności ubezpieczonego z art. 415 k.c. oraz wysokość szkody na osobie powoda w rozumieniu art. 445 i 444 k.c.

Sąd zwrócił uwagę na art. 822 k.c., art. 805 k.c. i stwierdził, że kwestię utrzymania czystości na chodnikach reguluje ustawa z dnia 13 września 1996 roku, zaś podstawie art. 5 ust. 1 pkt. 4 zd. 1 ustawy, właściciele nieruchomości zapewniają utrzymanie czystości i porządku przez uprzątnięcie błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości, przy czym za taki chodnik uznaje się wydzieloną część drogi publicznej służącą dla ruchu pieszego położoną bezpośrednio przy granicy nieruchomości.

Według sądu odpowiedzialność ubezpieczonego, a w konsekwencji pozwanego ubezpieczyciela wynika z art. 429 k.c., w związku z umową z dnia 30 listopada 2017 roku, które to nie były kwestionowane.

Kolejno zwrócono uwagę, że prace umówione przez ubezpieczonego polegające m. in. na odśnieżaniu i posypywaniu chodników w okresie zimowym, powinny być dostosowane do panujących warunków pogodowych a obowiązkiem ubezpieczonego było takie ich zorganizowanie by śnieg i śliskość usuwane były bez zbędnej zwłoki, w stopniu pozwalającym na bezpieczne korzystanie z nich. Ubezpieczony nie odpowiadał rzecz jasna za skutek. Nie był gwarantem tego, że w każdym czasie na chodnikach Wspólnoty Mieszkaniowej nie będzie występować śnieg oraz śliskość zimowa. Tak skonstruowany obowiązek prawny w realiach zimowych jest nie do zrealizowania. Zwłaszcza w sytuacji nagłych i intensywnych opadów śniegu. Tym niemniej, ubezpieczony miał umowny obowiązek podejmowania działań zmierzających do usuwania śniegu i śliskości zimowej, adekwatnych do panujących warunków atmosferycznych. Podnieść jednak należy, że pozwany nie wskazywał w sprawie szczególnych warunków atmosferycznych panujących w dniu zdarzenia, które wykluczałyby możliwość skutecznego zabezpieczenia chodnika, na którym doszło do zdarzenia szkodowego.

W ocenie sądu z okoliczności sprawy wynika, że wykonujący umowne obowiązki odśnieżania chodników przy ul. (...) w Z. nie wywiązał ze swoich powinności i zaniechał w należyтым stopniu wykonania ciążącego na nim obowiązku zapewnienia stanu chodnika bezpiecznego dla jego użytkowników, co doprowadziło do poślizgnięcia się i przewrócenia dorosłego sprawnego fizycznie mężczyzny. Przez nieodświeżenie i posypanie chodnika i pozostawienie go w stanie zagrażającym bezpiecznemu korzystaniu z niego uznać należy, że ubezpieczony przez pozwanego nie dochował należytej staranności a co za tym idzie dopuścił się co najmniej niedbalstwa. Jego zachowanie było więc bezprawne i zawinione dlatego na podstawie art. 415 k.c. ponosi odpowiedzialność za powstałą u powoda szkodę. Zostało zaś potwierdzone, że w dniu 28 stycznia 2019 roku w Z. na powierzchni gruntu występowała pokrywa śnieżna powstała na skutek opadów w poprzednich dniach, która zaczęła topnieć, a wilgotna wierzchnia warstwa śniegu zamarzała, tworząc zlodowaciałą powierzchnię. Około godziny 22.00 temperatura powierzchni przy powierzchni gruntu była ujemna, na gruncie leżały płaty zlodowaciałego śniegu, a przerwy w nich były wilgotne, po południowych opadach tworząc gołoledź pośniegową.

Wbrew twierdzeniom ubezpieczonego, jego działania w dniu 28 stycznia 2019 roku nie doprowadziły do zapewnienia bezpiecznego korzystania z chodnika na nieruchomości Wspólnoty (...) przy ul. (...).

Zdaniem sądu warunki te – już na miejscu zdarzenia – potwierdzają zeznania powoda oraz świadka A. K., która była bezpośrednim świadkiem zdarzenia szkodowego

Sąd miał na względzie bliską uczuciową relację świadka i powoda, jednak tylko z tej przyczyny nie może odrzucić zeznań świadka jako niewiarygodnych. Powód i jego partnerka wspólnie pracowali wówczas w jednym zakładzie produkcyjnym i wspólnie zamieszkiwali. Do wypadku doszło właśnie w trakcie ich wspólnego powrotu z pracy, przed blokiem mieszkalnym, w którym wynajmowali wówczas mieszkanie.

Zwrócono też uwagę, że podnoszone przez pozwanego zbyt późne zgłoszenie ubezpieczonemu szkody a następnie również jego ubezpieczycielowi, niewątpliwie przekłada się obecnie na trudności dowodowe poszkodowanego w rozumieniu art. 6 k.c., ale samej zasadności jego roszczenia nie wyklucza. Upływ czasu w tym przypadku rzutować może jedynie na przedawnienie roszczenia, które na gruncie przedmiotowej sprawy nie nastąpiło.

Podniesiono także, że pozwany negując twierdzenia powoda co do miejsca podniósł dwie okoliczności: wskazał na nieudowodnienie miejsca i faktu szkody (zarzucił, że nie było bezpośredniego świadka zdarzenia, gdyż danych takich nie zawiera protokół dotyczący wypadku powoda w drodze z pracy) oraz brak winy po stronie ubezpieczonego w zaistnieniu szkody.

Dla sądu rzeczywiście dokumentacja w sprawie wypadku w drodze z pracy nie zawiera danych świadka zdarzenia. Została ona jednak sporządzona przez pracodawcę i nie wiąże obecnie sądu, niezależnie od jej treści i ustaleń w niej zawartych. Znajdujący się na niej podpis powoda potwierdza tylko, że otrzymał on odpis tego dokumentu, a nie potwierdza jego prawdziwość i kompletność.

Na okoliczność winy ubezpieczonego i związku przyczynowego ze szkodą powoda, sąd jako świadka przesłuchał ubezpieczonego A. W., który w ramach prowadzonej działalności gospodarczej w oparciu o zawartą umowę, zajmował się odśnieżaniem i posypywaniem chodników na nieruchomości przy ul. (...). Świadek ten przyznał, że nie prowadził – bo nie był do tego zobowiązany – żadnej dokumentacji związanej z dokonywanymi danego dnia czynnościami w związku z realizacją umowy zawartej ze Wspólnotą Mieszkaniową. Mimo to świadek pamiętał, że w dniu 28 stycznia 2019 roku teren przy ul. (...) odśnieżał i posypywał dwukrotnie – wczesnym rankiem i około godziny 15:00. Świadek zeznał, że drugie odśnieżanie i posypywanie chodników wynikało z warunków atmosferycznych tego dnia. Świadek A. W. wprost przyznał zaś, że jego obowiązkiem umownym było odśnieżanie chodników znajdujących się przy bloku Wspólnoty Mieszkaniowej, zaś decyzja co do faktycznego podjęcia danych czynności należała wyłącznie do tego świadka i była podejmowana wyłącznie w oparciu o własną obserwację warunków pogodowych. Skoro po południu akurat w dniu 28 stycznia 2019 roku była potrzeba podjęcia dodatkowych prac zimowych na ulicy (...), to znaczy, że uzasadniały to warunki pogodowe.

Te z kolei – w zakresie śliskości powierzchni – tylko ulegały pogorszeniu w godzinach popołudniowych, wieczornych i nocnych, co potwierdza informacja meteorologiczna, zeznania powoda i świadka A. K..

Sąd podkreślił, że skuteczne powierzenie czynności osobie trzeciej, które na podstawie art. 429 k.c. zwalnia od odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez przedsiębiorstwo trudniące się zawodowo wykonywaniem danych czynności, co miało miejsce w przypadku ubezpieczonego A. W..

Dla sądu świadek ten negował występowanie opadów śniegu w dniu 28 stycznia 2019 roku, przyznając, że w tym zakresie czerpał obecnie wiedzę z internetu. Te dane pozostają zaś w sprzeczności z ekspertyzą meteorologiczną znajdującą się w aktach sprawy

a dotyczącą dokładnie miejsca zdarzenia. Ponadto w tym zakresie zeznania świadka W. są nielogiczne. Świadek zeznał, że regułą było odśnieżanie wszystkich podległych jego firmie terenów wczesnym rankiem od godziny 4:00, popołudniowe odśnieżanie i posypywanie było zaś uzależnione od warunków atmosferycznych i ocena przeprowadzenia tych prac należała wyłącznie do świadka. Skoro – według zeznań świadka

– warunki w dniu 28 stycznia 2019 roku były dobre i nie było żadnych opadów śniegu ani zamarzającego deszczu, to skąd potrzeba prac popołudniowych. Nie ma żadnego innego potwierdzenia tych prac, nie wiadomo czy dotyczyły one nieruchomości przy ul. (...) i na czym one wówczas właściwie polegały.

To, że powód doznał w dniu 28 stycznia 2019 roku urazu wskutek upadku, zostało według sądu potwierdzone nie tylko wskazaną powyżej dokumentacją pracodawcy ustalającą zdarzenie jako zaistniałe w drodze z pracy, jak i dokumentacją medyczną.

Wiarygodne są dla sądu zeznania powoda, że do lekarza zgłosił się następnego dnia po upadku mającego miejsce w godzinach wieczornych po godz. 22:15. Zdarzenie miało miejsce na wysokości wejścia do klatki schodowej w bloku mieszkalnym gdzie mieściło się ówczesne mieszkanie powoda i poszkodowany rzeczywiście mógł w swoim przekonaniu liczyć na to,

że skutki doznanego urazu kolana ustąpią przez noc, a przynajmniej będą występować w mniejszym stopniu. Powód nie spodziewał się jeszcze wówczas przecież, że upadek kolanem na oblodzony chodnik skutkować będzie tak poważnymi konsekwencjami dla jego zdrowia.

Wskazano ponadto, że powód w dniu 28 stycznia 2019 roku wracał z pracy na pieszo. Trasa ta wiodła z ulicy (...) na ulicę (...). Z wiedzy ogólnej odległość tą można ocenić średnio na 2 km. Teoretycznie powód mógł doznać upadku i urazu nogi w innym miejscu niż twierdzi. Brak jednak podstaw aby tak wywodzić. Jeżeli stałoby się to zresztą w większej odległości od domu, to powód z racji urazu nogi, szukałby pomocy, jeżeli nie

ze strony służb, to chociaż wśród znajomych. Tymczasem powód ograniczył się do pomocy świadka A. K., aby dostać się sprzed klatki schodowej do mieszkania na 3 piętro budynku. Potwierdzają to zeznania świadka A. K., których wbrew twierdzeniom pozwanego nie dyskredytuje pisemne oświadczenie świadka z maja 2020 roku, które wcale nie neguje obecności świadka w dacie i miejscu zdarzenia. Powód konsekwentnie wskazywał miejsce swojego upadku, twierdzenia te potwierdził świadek A. K..

Następnie odniesiono się do regulacji prawnych z art. 445 § 1 k.c. w zw.

z art. 444 § 1 k.c. odnoszących się już do samej kwestii zadośćuczynienia i odszkodowania, podnosząc, że następstwa zdarzenia szkodowego w sposób dotkliwy negatywnie wpłynęły

na życie powoda, będącego przed wypadkiem całkowicie sprawnym zdrowym 30 letnim mężczyzną. Podkreślenia wymaga, że następstwa zdarzenia szkodowego trwają do dziś, skutkując trwałym uszczerbkiem na zdrowiu powoda, wiążąc się z koniecznością dalszej systematycznej rehabilitacji.

Rozmiar szkody na zdrowiu powoda wynika dla sądu już samej odpowiedzi na pozew, gdzie pozwany przyznaje okres leczenia powoda od dnia zdarzenia 28 stycznia 2019 roku

do 4 września 2020 roku. Mając już na względzie ten tylko czasokres choroby powoda,

to jego roszczenie w zakresie zadośćuczynienia już uznano za usprawiedliwione

co do zasady. W tym okresie przez ponad półtora roku powód cały czas doznawał cierpień związanych z bólem kolana, przeszedł dwie operacje i zabiegi rehabilitacyjne. Zauważono,

że wbrew stanowisku pozwanego leczenie powoda wcale nie zakończyło się w dniu

4 września 2020 roku. Była to bowiem data drugiej operacji, po której powód miał ponownie unieruchomioną lewą nogę w ortezie na okres do 6 tygodni, w czasie których miał zdejmowane szwy pooperacyjne, przechodził badania kontrolne. Wynikało to już z załączonej do pozwu dokumentacji medycznej.

W ocenie sądu stan zdrowia powoda został w całości potwierdzony opinią biegłego lekarza Z. P., z której dodatkowo wynikają również skutki urazu na przyszłość. Opinia biegłego lekarza Z. P. jest rzeczowa, wyczerpująca i odnosiła się dokładnie do zagadnień z postanowienia dowodowego. W świetle niniejszej opinii doznany przez powoda uraz kolana

ma charakter trwały, przejawiając się deficytem wyprostu 150, poszerzeniem obrysów lewego stawu kolanowego oraz zanikami mięśniowymi lewej kończyny dolnej. Doznany uraz przekłada się na 10% uszczerbku na zdrowiu.

Ma on charakter trwałym, gdyż – jak podkreślił biegły lekarz – niezależnie od ewentualnie zastosowanego w przyszłości leczenia dysfunkcja lewego stawu kolanowego już zawsze będzie się utrzymywała. Powód wymagał i nadal wymaga leczenia rehabilitacyjnego,

co potwierdził również załącznikami do pozwu (poza skierowaniem na zabiegi fizjoterapeutyczne z dnia 1 grudnia 2020 roku, które nie dotyczy powoda ani schorzeń jakich doznał na skutek upadku na chodnik). Biegły lekarz podkreślił również, że nie można wykluczyć wystąpienia wskazań do ewentualnej kolejnej jeszcze operacji lewego stawu kolanowego celem zlikwidowania istniejących ograniczeń jego zakresu ruchu. Powód nadal porusza się utykając na lewą nogę. Ograniczenia te nie wpływają już wprawdzie na czynności powoda związane z zaspokajaniem jego podstawowych potrzeb życiowych, ale już mają nadal i mieć będą wpływ na możliwość uprawiania sportu, w tym nawet na długie chodzenie, bieganie czy skoki. Ograniczenie tych czynności ostatnie czynności może być dla powoda szczególnie dotkliwe z racji jego stosunkowo młodego wieku oraz obowiązków związanych z tym, że jest już ojcem dziecka, które wymaga od niego nie tylko opieki, ale i zabaw ruchowych, wysiłku fizycznego i sprawności.

Mając na względzie powyższe, zadośćuczynienie w ostatecznie dochodzonej przez powoda łącznej wysokości 20000 zł w żadnym razie nie jest dla sądu wygórowane, w świetle całościowych następstw dla zdrowia powoda.

W zakresie kolejnych rozszerzeń powództwa, brak było podstaw aby uniemożliwić takie działania powoda w świetle art. 193 k.p.c., choć rzeczywiście – zwłaszcza w zakresie rozszerzenia powództwa o odszkodowania za koszty leczenia powód mógł dochodzić

od początku procesu. Według sądu, wbrew twierdzeniom pozwanego takie działanie procesowe nie wpłynęło istotnie na przedłużenie procesu. Wszystkie objęte żądaniem koszty leczenia były już wcześniej zgłoszone pozwanemu w toku postępowania likwidacyjnego. Wobec modyfikacji powództwa, sąd ostatecznie rozpoznał sprawę z pominięciem przepisów o postępowaniu uproszczonym.

Na podstawie art. 444 § 1 k.c. sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda łączną kwotę 5584 zł. Sąd podzielił zarzuty pozwanego wyrażone w piśmie procesowym z dnia

12 kwietnia 2023 roku w zakresie braku podstaw do uwzględnienia żądania zwrotu kosztów leczenia co do: kwoty 1400 zł za powtórne leczenie kanałowe zęba i kwoty 500 zł za koronę metalowo – ceramiczną na ząb, jako braku związku z następstwami zdarzenia szkodowego. Sąd pominął tu również kwotę 170 zł za transport medyczny. Wprawdzie świadek A. K. zeznawała, że powód korzystał z takich usług, jednak data wykonania usługi na odpowiada żadnemu z badań wykazywanych przez powoda. Również powód w piśmie zawierającym rozszerzenie powództwa w tym zakresie nie przytoczył żadnych okoliczności faktycznych pozwalających dokonać ocenę zasadności tej części jego roszczenia.

Dla sądu lakoniczność żądania dotyczy także pozostałych kosztów leczenia. Przedłożone przez powoda pozostałe rachunki korespondują jednak z opinią biegłego lekarza ortopedy oraz wcześniejszą dokumentacją medyczną, potwierdzając tylko przebieg leczenia pod kątem jego kosztów. To że powód przechodził takie leczenie jednoznacznie wynika

z jego historii choroby oraz właśnie z opinii biegłego lekarza ortopedy. Leczenie to w oczywisty sposób według sądu wiązało się z kosztami, które dotychczas nie zostały w żadnym zakresie zrekompensowane przez pozwanego. Leczenie i zabiegi poza NFZ, mając na względzie charakter urazu doznanego przez powoda, podlega rozliczeniu w zakresie zwrotu kosztów leczenia. Przedłożone przez powoda rachunki dotyczą: kosztów rehabilitacji, której zasadność potwierdził biegły lekarz ortopeda i która również konieczna będzie zresztą systematycznie w przyszłości, ponadto kosztów badań i wizyt ortopedycznych, ponadto kosztu zakupu kul.

O odsetkach ustawowych za opóźnienie sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c.

W przypadku zadośćuczynienia dwie składowe łącznej kwoty 20000 zł odsetki ustalone zostały w zakresie 10000 zł z pozwu – zgodnie z żądaniem z pozwu, w zakresie dalszej kwoty 10000 zł – od dnia następnego po doręczeniu pozwanemu pisma z rozszerzeniem powództwa w tym zakresie (powód łączył bowiem tu odsetki właśnie od daty rozszerzenia powództwa

i nie żądał ich ustalenia w oparciu o przedsądowe wezwanie do zapłaty).

W przypadku odszkodowania powód żądał odsetek ustawowych za opóźnienie z rozbiciem na kwotę 1130 zł – odsetki od dnia 21 listopada 2020 roku i kwotę 6524 zł – odsetki od dnia 8 lipca 2022 roku. Takie żądanie odsetek nie zostało dla sądu wyjaśnione.

Mając na względzie oddalenie żądania odszkodowawczego co do łącznej kwoty 2070 zł, która przekraczała ww. częściową kwotę 1130 zł, odsetki od zasądanego odszkodowania ustalone zostały od dnia 8 lipca 2022 roku.

Mając na względzie wynik procesu, o jego kosztach orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. oraz o niepokrytych kosztach sądowych na podstawie art. 83 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, którą to sąd obciążył pozwanego, zaś powoda nie obciążył pozostałą częścią tych kosztów.

Apelację od wyroku wniósł pozwany, który zaskarżył orzeczenie w części, tj.: w zakresie pkt. 1 i 3 w całości, zarzucając:

a/ naruszenie przepisów prawa materialnego, a w szczególności art. 822 k.c. w zw. z art. 415 k.c. w zw. z art. 361 § 1 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie skutkujące przypisaniem odpowiedzialności pozwanej za przedmiotowe zdarzenie pomimo tego, że powód nie wykazał, iż to pozwana ponosi odpowiedzialność za zdarzenie z dnia 28.01.2019 r.,

b/ naruszenie przepisów prawa procesowego mających wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 233 § 1 k.p.c. a to w wyniku dowolnej, a nie wszechstronnej oceny dowodów, oraz sprzecznej z zebrany materiał dowodowy oceny, skutkującej:

- przyjęciem, iż powód doznał szkody w opisywanych przez siebie okolicznościach w dniu 28 stycznia 2019r., w sytuacji, gdy powód w istocie nie udowodnił, aby do zdarzenia doszło w czasie, miejscu i okolicznościach przez niego opisywanych, powód nie zgłosił szkody do zarządcy nieruchomości, żadnych służb ani nie wezwał pogotowia, a ponadto szkodę zgłosił 19 miesięcy później - pismem z dnia 31.08.2020r.,

- nienadaniem odpowiedniego znaczenia faktowi, iż okoliczności zdarzenia, które miały wstąpić 19 miesięcy wcześniej zostały potwierdzone wyłącznie przez osobę, która była bezpośrednio zainteresowana rozstrzygnięciem na korzyść powoda,

- nienadaniem odpowiedniej rangi ustaleniom (w istocie zbagatelizowanie ustalenia), że dokumentacja powypadkowa w zakresie wypadku w drodze z pracy - w ogóle nie wskazuje na występowanie jakichkolwiek świadków zdarzenia,

- nienadaniem odpowiedniej rangi faktowi, iż: chodniki były posypywane tak w dacie zdarzenia jak i przed tą datą – piachem i solą, w dacie zdarzenia nie występowały opady śniegu a temperatura była dodatnia, upadek miał nastąpić na terenie administrowanym przez TBS (zeznania świadka i powoda) podczas gdy ubezpieczony zawarł umowę ze Wspólnotą Mieszkaniową (...) w Z. a działania na rzecz TBS-u były dodatkowo płatne i każdorazowo akceptowane (zlecane), decyzje o odśnieżaniu sprzętem maszynowym podejmuje TBS, Wspólnota Mieszkaniowa nigdy nie zgłaszała zastrzeżeń co do poprawnego wykonywania prac przez ubezpieczonego, ubezpieczony nie miał obowiązku całonocowej obsługi, poszkodowany zgłosił w ramach szkody wszelkie dolegliwości także takie, które oczywiście nie mogły powstać w podanych okolicznościach - uszkodzenie zęba, leczenie kanałowe,

c/ naruszenie prawa procesowego w postaci art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 302 § 1 k.p.c. w zw. z art. 299 k.p.c. poprzez oparcie rozstrzygnięcia

na zeznaniach powoda jako wiarygodnych, pomimo, że powód nie przedstawił żadnych obiektywnych dowodów w celu wykazania, że doznał szkody w miejscu, czasie i okolicznościach przez niego podawanych,

d/ naruszenie prawa procesowego w postaci art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 266 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie w postaci uznania za niewiarygodnych zeznań świadka A. W. - pozostających w oczywistej sprzeczności z zeznaniami powoda i A. K. (której zeznania przyjęto bezkrytycznie),

e/ naruszenie przepisów prawa procesowego, a w szczególności art. 232 zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez nieprawidłowe przyjęcie przez sąd, że powód udowodniła zaistnienie zdarzenia, podczas gdy w rzeczywistości powód nie przedstawił żadnego obiektywnego dowodu na zaistnienie zdarzenia w opisywanych przez siebie okolicznościach,

f/ naruszenie przepisów prawa materialnego, a w szczególności art. 445 § 1 k.c. przez błędną wykładnię pojęcia „suma odpowiednia” skutkującą przyznaniem na rzecz powoda kwoty rażąco zawyżonej w stosunku do doznanej krzywdy, w tym rozmiaru doznanego uszczerbku na zdrowiu, w szczególności biorąc pod uwagę orzecznictwo w sprawach zbliżonych,

g/ naruszenie przepisów prawa materialnego, a w szczególności art. 444 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie skutkujące zasądzeniem kwoty odszkodowania w nieuzasadnionej a przy tym rażąco wygórowanej wysokości,

h/ naruszenie przepisów prawa materialnego, a w szczególności art. 481 k.c. w zw. z 817 § 1 k.c. poprzez zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie z pominięciem dyrektywy, że w razie ustalenia wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy uzasadnione jest przyznanie odsetek dopiero od chwili wyrokowania.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżący wniósł o zmianę rozstrzygnięcia w zakresie zaskarżenia poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części, a także poprzez rozliczenie kosztów procesu stosownie do wyniku sprawy zweryfikowanego w toku instancji, rozstrzygnięcie o kosztach procesu w zakresie postępowania przed sądem I oraz II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego, stosownie do wyniku postępowania i zasady odpowiedzialności strony za wynik sprawy.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Kontrola instancyjna nie wykazała uchybień przepisom prawa procesowego czy też materialnego. Dokonane przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy znajdują odzwierciedlenie w przytoczonych na ich poparcie dowodach. Sąd ustalenia te oraz wyprowadzone na ich podstawie wnioski prawne Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne.

Dla porządku przypomnieć jedynie trzeba, że stosownie do art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego uznania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Taka ocena, dokonywana jest na podstawie przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego doświadczenia życiowego, a nadto winna uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których Sąd w sposób bezstronny, racjonalny

i wszechstronny rozważa materiał dowodowy, jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i -
ważąc ich moc

oraz wiarygodność – odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Wymaga także wskazania konkretnego dowodu przeprowadzonego w sprawie, którego zarzut ten dotyczy i podania, w czym skarżący upatruje wadliwą jego ocenę (por. m.in. z wyrokiem SN z dnia 15 kwietnia 2004 r., IV CK 274/03, LEX nr 164852). Nie jest nim inna ocena tych samych dowodów przeprowadzona przez skarżącego. Jeśli z określonego materiału dowodowego

sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena taka nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.)

i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne (por. z wyrokiem SN z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906).

Zgodnie zaś z art. 232 k.p.c. strony są obowiązane wskazywać dowody

dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Sąd może dopuścić dowód

nie wskazany przez stronę. Przepis art. 232 k.p.c. zawiera dwa zdania. Apelujący wymieniając przepis art. 232 k.p.c. nie zaznaczył, które zdanie tego przepisu objęte jest omawianym w tym miejscu zarzutem. Zakładając, że apelującemu chodziło o naruszenie

art. 232 zd. 1 k.p.c. wskazać należy, że zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą sąd nie może dopuścić się obrazy art. 232 zd. 1 k.p.c., ponieważ przepis ten odnosi się do obowiązków stron, a nie do czynności sądu. Wskazuje on jedynie na ciężar dowodu w znaczeniu procesowym, czyli obowiązek przedstawienia faktów i dowodów przez strony. Przepis ten nie stanowi natomiast podstawy wyrokowania sądu i nie może mieć wpływu na poprawność wydanego przez sąd rozstrzygnięcia (por. wyrok SN z dnia 15.02.2008 r., I CSK 426/07, wyrok SN z dnia 7.11.2007 r., II CSK 293/07, wyrok SN z dnia 22.05.2003 r., II CK 367/02). Zakładając zaś, że apelującemu chodziło o naruszenie art. 232 zd. 2 k.p.c. podnieść należy,

że w oparciu o ten przepis można zarzucać sądowi, że nie dopuścił jakiegoś dowodu z urzędu, mimo że zachodziły ku temu powody (por. wyrok SN z dnia 14.03.2007 roku, I CSK 465/06).

Apelujący nie postawił jednak tak sformułowanego zarzutu.

Nieuzasadniony jest także zarzut naruszenia art. 299 k.p.c. Dowód z przesłuchania stron jest dowodem posiłkowym, dopuszczalnym tylko wtedy, gdy nie można istotnych

dla sprawy okoliczności wyjaśnić innymi dowodami, a w szczególności dowodami

z dokumentów, co w niniejszej sprawie nie było możliwe. Dowód taki, jak każdy inny

w procesie cywilnym podlega ocenie sądu w ramach zasady swobodnej oceny dowodów zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c., którą to sąd wykonał prawidłowo, dając wiarę zeznaniom powoda co do okoliczności zdarzenia powodującego szkodę.

Nieuzasadniony jest także zarzut naruszenia art. 302 § 1 k.p.c., skoro sąd ograniczył dowód do przesłuchania tylko jednej ze stron, bowiem ubezpieczyciel jako strona postępowania ponoszący odpowiedzialność z art. 822 k.c. w zw. z art. 805 k.c. i art. 429 k.c. nie miał wiedzy co do okoliczności zdarzenia i dlatego przesłuchanie go w charakterze strony byłoby w sprawie zbędne.

Nieuzasadniony jest także zarzut dotyczący naruszenia art. 266 k.p.c., gdyż przepis

ten odnosi się do sposobu przesłuchania świadka, a nie oceny jego zeznań, którą to sąd

w sprawie przeprowadził zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. i którą to odnośnie A. W. i A. K. dokonano prawidłowo.

W niniejszej sprawie – zdaniem Sądu Okręgowego – apelujący, poza polemiką

i prezentowaniem swojego subiektywnego stanowiska, nie znajdującemu odzwierciedlenia

w materiale dowodowym zgromadzonym w niniejszym postępowaniu.

Sformułowane zarzuty mają charakter polemiczny, będąc wyrazem bardzo subiektywnej oceny wyselekcjonowanej części zebranego i przeprowadzonego w sprawie materiału dowodowego, który w założeniu miał wykazać, że ocena dowodów w niniejszej sprawie była rażąco wadliwa, co doprowadziło do wydania zadaniem skarżącego nieprawidłowego rozstrzygnięcia.

Skarżący ferując zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., art. 302 § 1 k.p.c., art. 299 k.p.c. art. 266 k.p.c. nie przedstawił żadnych argumentów – poza własnymi twierdzeniami – przemawiających za tym, że Sąd Rejonowy powinien był inaczej ocenić zgromadzony w sprawie materiał dowodowy.

Wbrew skarżącemu, w uzasadnieniu zarzutów apelacji nie można dopatrzeć się wskazania przyczyn, dla których ocena dowodów i wyciągnięte z nich wnioski powinny zostać uznane za wadliwe.

Odnosząc się do twierdzeń pozwanego o braku odpowiedzialności za zdarzenie przybliżając szerzej zasady prawne odpowiedzialności podmiotu takiego jak pozwany, trzeba przede wszystkim pamiętać, iż sprawcy w tego typu szkodach odpowiadają na zasadzie winy. Podstawę ich odpowiedzialności określa art. 415 k.c. poprzez stwierdzenie, że obowiązany

do naprawienia szkody jest ten, kto wyrządził szkodę ze swojej winy innej osobie na skutek swojego działania lub zaniechania. Potwierdza to linia orzecznictwa m.in. wyrok SN z dnia 10 czerwca 2005 r., sygn. akt II CK 719/04, niepubl.).

Szczególne znaczenia rozstrzygnięcia o istnieniu winy, czyli zaniedbaniach

w prawidłowym utrzymaniu stanu drogi, chodnika, czy też nieruchomości nie może być automatyczne, w oderwaniu od szeregu obiektywnych czynników. Utrzymanie dróg, chodników i innych miejsc w okresie zimowej aury w stanie całkowitego bezpieczeństwa często ze względów technicznych będzie niemożliwe do wykonania, co wiąże się z potrzebą szczegółowej oceny kwestii zawinienia osoby zobowiązanej do dbałości o bezpieczeństwo. Przy gwałtownych opadach śniegu, występującej gołoledzi nie ma często możliwości całkowitego wyeliminowania niedogodności związanych z panującymi warunkami atmosferycznymi i nie można usunąć jednocześnie i na całym podległym terenie każdego przejawu śliskości. Tym samym, takie przypadki będzie trzeba ocenić w rozsądnych granicach, z uwzględnieniem m.in. takich elementów jak możliwości techniczne

- organizacyjne zobowiązanego tzn. przede wszystkim pozostający w jego dyspozycji sprzęt i środki oraz dostępne zaplecze kadrowe.

Dlatego też, w części spornych przypadków sąd musi rozstrzygnąć, czy osoba odpowiedzialna za odśnieżanie czy odlodzenie określonych miejsc, usunięcie nawisów śnieżnych, czy sopli wykonała wszelkie możliwe czynności, aby zapewnić bezpieczeństwo dla życia, zdrowia i mienia. Sąd, analizując materiał dowodowy będzie ustalał, czy oblodzenie nie było przykładowo wynikiem nagłej zmiany warunków atmosferycznych, podczas której nie można było zapewnić pełnego bezpieczeństwa i dana osoba nie dopuściła się zaniebani w tym zakresie. W wyniku tych ustaleń może się okazać, że na skutek obfitych opadów lub gwałtownego oziębienia zobowiązani nie byli w stanie zapanować nad skutkami zjawiska. Wówczas, mimo że stwierdzono brak odśnieżenia czy oblodzenie, nikt nie będzie odpowiedzialny za powstałą szkodę, oczywiście pod warunkiem że zarządca, właściciel lub administrator podjęli wszelkie konieczne działania (tak: SN w wyroku z dnia 28 września 1971 r., sygn. akt II CR 388/71).

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy nie można podzielić poglądu,

że A. W. prowadzący działalność gospodarczą pod firmą P. P.H.U. (...),

z którym to Wspólnota Mieszkaniowa (...) w Z. ul. (...), zawarła umowę w zakresie utrzymania porządku w zakresie odśnieżania w okresie zimowym oraz posypywania chodników „podjęła wszelkie konieczne działania”, aby zwolnić się z odpowiedzialności. Ustalono w sprawie, że ten odpowiedzialny podmiot nie wywiązał się ze swoich powinności i zaniechał w należyty stopniu wykonania ciążącego na nim obowiązku zapewnienia stanu chodnika bezpiecznego dla jego użytkowników.

Ze zgromadzonego materiału dowodowego, w tym ekspertyzy Instytutu (...) i (...) Wodnej Państwowego Instytutu (...) w W. wynika, że w dniu zdarzenia od godzin nocnych do godzin popołudniowych występowały słabe opady śniegu i deszczu ze śniegiem, które powodowały topnienie zalegającego już śniegu, tworząc płyty zlodowaciałego śniegu (powierzchnia miejscami śliska). Tego dnia wieczorem około 22:15 w Z. na powierzchni gruntu występowała pokrywa śnieżna powstała na skutek opadów w poprzednich dniach, która zaczęła topnieć, a wilgotna wierzchnia warstwa śniegu zamarzała, tworząc zlodowaciałą powierzchnię. Około godziny 22.00 temperatura powierzchni przy powierzchni gruntu spadała i w nocy była ujemna, na gruncie leżały płyty zlodowaciałego śniegu, a przerwy w nich były wilgotne, po południowych opadach tworząc gołoledź pośniegową.

Powyższe, wbrew twierdzeniom strony skarżącej, prowadzi do wniosku, że zasadnym jest stwierdzenie, że nie interesowano się stanem nawierzchni, za które to zaniedbanie odpowiedzialność ponosi pozwany jako ubezpieczyciel podmiotu za taki stan odpowiedzialnego.

Dlatego też, twierdzenia strony pozwanej, że dokonano wszelkich możliwych czynności prowadzących bezpośrednio do usuwania skutków zimy, jak to usiłuje wykazać w kontekście zeznań świadka A. W., nie jest zasadne, gdyż podmiot ten nie zachował należytej staranności w rozumieniu art. 355 k.c.

Zdaniem Sądu, w ustalonym stanie faktycznym, pozwany odpowiada na zasadzie art. 415 k.c., bowiem podmiot za który ponosi odpowiedzialność w świetle art. 822 k.c. w zw. z art. 805 k.c. i art. 429 k.c., nie dochował należytej staranności przy wykonywaniu nałożonych na niego obowiązków porządkowych. Ponadto w realiach przedmiotowej sprawie, bez wątplenia mamy do czynienia z bezpośrednim związkiem przyczynowym pomiędzy zachowaniem A. W. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą P. P.H.U. (...), a wypadkiem powoda (art. 361 - 363 k.c.), za który to pozwany, jako ubezpieczyciel podnosi odpowiedzialność.

W sprawie, wbrew stronie skarżącej wykazano, że doszło u powoda do zdarzenia powodującego szkodę w dacie i okolicznościach wskazywanych przez powoda, które to sąd I instancji prawidłowo ocenił i którą to ocenę Sąd Okręgowy podziela.

Skarżący nie przedstawił żadnego przeciwnego dowodu na to, że do rozstroju zdrowia u powoda doszło w innych okolicznościach.

To, że świadkiem była najbliższa osoba powoda, samo w sobie nie dyskredytuje jej zeznań. Przecież nie można postawić zarzutu, iż w chwili zdarzenia, nie było w pobliżu innych osób, które by to zdarzenie widziały, poza właśnie tą osobą.

Ponadto sam fakt zgłoszenia szkody 19 miesięcy później od zdarzenia nie wpływa na odpowiedzialność pozwanego w żaden sposób. Upływ czasu miałby jedynie znaczenie co do okoliczności przedawnienia roszczenia, która to sytuacja w sprawie nie miała miejsca.

Wskazać też należy, że o wystąpieniu u powoda szkody nie świadczą tylko zeznania świadków czy powoda, ale także dokumentacja medyczna, która również uwiarygadnia okoliczności wypadku i w konsekwencji uraz powoda.

W tych warunkach zarzut naruszenia art. 822 k.c. w zw. z art. 415 k.c. w zw. z art. 361 § 1 k.c. nie mógł również odnieść zamierzonego skutku.

Odnosząc się natomiast do kwestionowanego przez pozwanego zawyżenia zasądzonej kwoty zadośćuczynienia i przez to naruszenie art. 445 § 1 k.c. wskazać trzeba, iż jednym z przykładów tzw. prawa sędziowskiego, którego istotą jest pozostawienie sądowi pewnego marginesu swobody. Powyższe wynika z faktu, że ustawodawca uznał, iż ostatecznie nie jest w stanie w prawie pozytywnym sformułować

ścisłych reguł określania wysokości roszczeń, które poszkodowanemu przysługują. Dlatego przekazuje określenie wysokości tychże roszczeń w ręce sędziego, który bada dany przypadek indywidualnie. Oczywiście pozostawiony sądowi margines swobody nie oznacza dowolności, gdyż ustalenie wysokości roszczeń winno nastąpić przy uwzględnieniu i wnikliwym rozważeniu wskazówek zawartych w przepisie.

Stąd na etapie postępowania odwoławczego, sąd drugiej instancji może dokonać korekt zasądzonego przez sąd pierwszej instancji zadośćuczynienia, tylko wtedy, gdy nie uwzględniono wszystkich okoliczności i czynników uzasadniających przyznane świadczenie, dopuszczając się, tzw. "błędu braku" albo niewłaściwie ocenił całokształt tych należycie ustalonych i istotnych okoliczności, popełniając tzw. "błąd dowolności".

Zdaniem Sądu Okręgowego, uważna lektura uzasadnienia wyroku prowadzi do wniosku, iż sąd ten uczynił bez wątpienia zadość przedstawionym wyżej wymogom, gdyż swój pogląd, co do wysokości odpowiedniej sumy poprzedził rozważaniami, należycie osadzonymi w realiach rozpoznawanej sprawy oraz dokonał prawidłowej oceny kryteriów wypracowanych przez doktrynę i orzecznictwo, decydujących o wysokości przyznawanego zadośćuczynienia.

W tych warunkach, ustalone zadośćuczynienie na poziomie 20000 zł należało uznać za sumę odpowiednią, gdyż sąd zobiektywizował skalę cierpień powoda, pozostających w ścisłym związku z wypadkiem, związanych także z odniesionymi w nim obrażeniami, a następnie wynikających z przebiegu leczenia, przy uwzględnieniu skutków w postaci ograniczeń w sprawności ruchowej. Ponadto ustalając powyższe, sąd wziął także pod uwagę jego sytuację osobistą, wiek, status rodzinny oraz dotychczasowy tryb życia i w tym kontekście prawidłowo ocenił skutki wypadku dla jego perspektyw życiowych.

Mając powyższe na uwadze, zdaniem Sądu Odwoławczego, w świetle prawidłowo zaprezentowanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku okoliczności, zasądzona suma musi być uznana za mieszczącą się w rozsądnych granicach i z tej przyczyny nie może być uznana za rażąco zawyżoną.

Trzeba także stwierdzić, że strona skarżąca zbyt dużą wagę przywiązała do ustalonego u powoda uszczerbku na zdrowiu. Wielokrotnie bowiem podnoszone było w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, że procentowo określany uszczerbek na zdrowiu w tego rodzaju sprawach ma jedynie charakter orientacyjny i pomocniczy, a nie wyznaczający wysokość zadośćuczynienia.

Odnosząc się natomiast co do zarzutu apelacji naruszenia art. 444 § 1 k.c. odnośnie wysokości odszkodowania, to zauważyć należy, że w okolicznościach sprawy zostało ono wykazane stosownymi rachunkami, wyszczególnionymi przez sąd I instancji w swoim uzasadnieniu (k. 12 - 13 uzasadnienia).

Skarżący zdaje się nie zauważać, że sąd pominął w zakresie wysokości odszkodowania wydatków za powtórne leczenie kanałowe zęba, za koronę metalowo – ceramiczną na ząb, czy też za transport medyczny, nie znajdując związku przyczynowego pomiędzy tymi wydatkami a zdarzeniem powodującym szkodę, (k. 12 uzasadnienia).

Nie jest też prawdą, jak to usiłuje postulować skarżący, że powód ma korzystać z bezpłatnej służby zdrowia a przez to nie może sięgnąć po pomoc prywatnych lekarzy i specjalistów. Trzeba wskazać, że po pierwsze powód na etapie leczenia i ratowania swojego zdrowia nie ma obowiązku myśleć, że koszty te będą uciążliwe dla ubezpieczyciela i starać się je zminimalizować, tak by ubezpieczyciel nie poniósł nadmiernego uszczerbku finansowego.

Nie jest też trafny zarzut naruszenia art. 481 k.c. w zw. z 817 § 1 k.c., w odniesieniu do daty od jakiej zasądzone zostały odsetki ustawowe za opóźnienie. Zarzuty oparte na stanowisku, iż kwota zadośćuczynienia i odszkodowania została skonkretyzowana dopiero na etapie wyrokowania nie są poprawne jurydycznie.

Trzeba wspomnieć, że o dacie, od której należne są odsetki od zasądzzonego zadośćuczynienia i odszkodowania, istotnie decydują okoliczności sprawy i czasami datą tą może być dzień wyrokowania. Ale w okolicznościach tej sprawy, biorąc pod uwagę, że powód po raz pierwszy wystąpiła z żądaniem zapłaty w postępowaniu likwidacyjnym, stwierdzić należy, iż pozwany powinien, co do zasady, spełnić świadczenie w terminie wynikającym z wezwania do zapłaty.

Potwierdza to między innymi, teza zawarta w wyroku Sądu Najwyższego z 18 lutego 2011 r. (sygn. akt I CSK 243/10, Lex nr 848109), że jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu.

Wskazać należy także na wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 6 sierpnia 2013 roku (sygn. akt I ACa 430/13, Lex nr 1369226), który stwierdził, że prawidłowe rozstrzygnięcie w przedmiocie odsetek od kwoty zasądzonej z tytułu zadośćuczynienia wymaga ustalenia przez sąd, czy stan rzeczy uzasadniający zasądzenie zadośćuczynienia - a więc rozmiar krzywdy poszkodowanego - były znane już wcześniej (w chwili wystąpienia przez poszkodowanego z żądaniem), a więc czy kwota żądana przez poszkodowanego była usprawiedliwiona co do wysokości w chwili zgłoszenia żądania, czy też dopiero po zgłoszeniu żądania lub w trakcie procesu ujawniły się nowe okoliczności mające wpływ na rozmiar krzywdy. Określenie przez sąd orzekający w sprawie wysokości zadośćuczynienia i odszkodowania według stanu rzeczy istniejącego w chwili wyrokowania uzasadnia przyznanie odsetek dopiero od tej daty. Natomiast ustalenie, że zasądzona kwota należała się poszkodowanemu już w momencie wezwania dłużnika do spełnienia świadczenia (art. 455 k.c.), odpowiadając rozmiarowi szkody niemajątkowej, ustalonej według mierników wówczas istniejących, usprawiedliwia zasądzenie odsetek od chwili wezwania do spełnienia świadczenia.

Zwrócić trzeba także uwagę, iż zasądzanie odsetek od daty wyrokowania prowadziłoby w istocie do ich umorzenia za okres sprzed daty wyroku i stanowiło nieuzasadnione uprzywilejowanie dłużnika, skłaniając go do jak najdłuższego zwlekania z zapłatą należnego od niego świadczenia pieniężnego, w oczekiwaniu na orzeczenie sądu znoszące obowiązek zapłaty odsetek za wcześniejszy okres (tak: m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98, OSNC 2000, Nr 9, poz. 158, wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 18 października 2013 r., I ACa 422/13).

Jakkolwiek z woli ustawodawcy sąd orzekający ma swobodę w ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, to o dacie początkowej świadczenia odsetkowego przy zasądzaniu zadośćuczynienia decyduje to, na jaką datę ukształtował się stan faktyczny, będący podstawą oceny wysokości przedmiotowego świadczenia. O ile stan taki został ukształtowany w dacie wezwania do zapłaty (bądź wcześniej), a co za tym idzie wysokość zadośćuczynienia i odszkodowania jest oceniana z odwołaniem się do tych okoliczności faktycznych, to odsetki należą się od daty wezwania do zapłaty. Jeżeli jednak podstawą oceny są także okoliczności faktyczne, które miały miejsce pomiędzy datą wezwania do zapłaty a datą wyrokowania, to odsetki należą się od daty ustalenia zadośćuczynienia i odszkodowania przez sąd.

W niniejszej sprawie niewątpliwie należy uznać, iż z chwilą kiedy zostały zgłoszone roszczenia ubezpieczycielowi, rozmiar krzywdy powoda był identyczny jak w chwili orzekania przez Sąd Rejonowy, dlatego nie zachodziły podstawy do tego, aby zasądzić odsetki dopiero od chwili wyrokowania. Bierne oczekiwanie ubezpieczyciela na wynik toczącego się procesu naraża go na ryzyko popadnięcia w opóźnienie lub zwłokę w spełnieniu świadczenia odszkodowawczego. W takiej sytuacji odsetki, zgodnie z art. 481 k.c., stanowią opartą na uproszczonych zasadach rekompensatę typowego uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 25 czerwca

2011 r., V CSK 38/11, wyrok Sądu Najwyższego z 25 czerwca 2010 r., I CSK 495/09, wyrok Sądu Najwyższego z 18 listopada 2009 r., II CSK 257/09).

W rezultacie Sąd Okręgowy uznał, że sąd pierwszej instancji wskazał prawidłowe daty początkowe naliczania odsetek ustawowych od zasądzonych kwot, mając na uwadze stan sprawy w chwili orzekania (art. 316 § 1 k.p.c.).

Jednakże w sprawie powód żądał zasądzenia odsetek, co do kwoty 10000 zł - od dnia 24 listopada 2020 roku (tak wskazał w pozwie) i kwoty następnej 10000 zł – od dnia następnego po doręczeniu pozwanemu pisma z rozszerzeniem powództwa, zaś odnośnie odszkodowania powód żądał odsetek ustawowych za opóźnienie od kwoty 1130 zł od dnia 21 listopada 2020 roku i kwoty 6524 zł od dnia 8 lipca 2022 roku.

Dlatego, w oparciu o art. 321 § 1 k.p.c., sąd był związany takim żądaniem. Biorąc jednak pod uwagę oddalenie żądania odszkodowawczego co do kwoty 2070 zł, odsetki od zasądzonego odszkodowania ustalone zostały od dnia 8 lipca 2022 roku, zgodnie z żądaniem. Ponadto zarzutów przeciwko prawidłowości przyjętego przez sąd pierwszej instancji sposobu oznaczenia tych dat odsetek apelacja nie zawiera.

R. stwierdzić trzeba, iż apelujący poza własną, odmienną oceną okoliczności uwzględnionych przez sąd przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia i odszkodowania, nie przedstawił skutecznych argumentów, które uzasadniałyby dokonanie postulowanej zmiany wyroku w kierunku przez niego oczekiwanym.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy apelację oddalił na podstawie art. 385 k.p.c., o czym orzeczono jak w punkcie 1 wyroku.

O kosztach postępowania apelacyjnego, należnych od pozwanego na rzecz powoda

Sąd Okręgowy orzekł w punkcie 2 wyroku, na podstawie art. 98 § 1 - 3 k.p.c.

w zw. z art. 99 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c., tj. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, który pozwany przegrał w instancji odwoławczej w całości.

Wysokość kosztów profesjonalnego zastępstwa prawnego po stronie powodowej

w wysokości 1800 zł Sąd Odwoławczy ustalił w oparciu o § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 265).